

Dwanaście Tradycji AA

1. Nasze wspólne dobro powinno być najważniejsze, wyzdrowienie każdego z nas zależy bowiem od jedności Anonimowych Alkoholików.
2. Jedynym i najwyższym autorytetem w naszej wspólnocie jest miłujący Bóg, jakkolwiek może się On wyrażać w sumieniu każdej grupy. Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami, oni nami nie rządzą.
3. Jedynym warunkiem przynależności do AA jest pragnienie zaprzestania picia.
4. Każda grupa powinna być niezależna we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tych, które dotyczą innych grup lub AA jako całości.
5. Każda grupa ma jeden główny cel, nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
6. Grupa AA nigdy nie powinna popierać, finansować ani używać nazwy AA żadnym pokrewnym ośrodkom ani jakimkolwiek przedsięwzięciom, ażeby problemy finansowe majątkowe lub sprawy ambicjonalne nie odrywały nas od głównego celu.
7. Każda grupa AA powinna być samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz.
8. Działalność we wspólnocie AA powinna na zawsze pozostać honorowa, dopuszcza się jednak zatrudnianie niezbędnych pracowników w służbach AA.
9. Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.
10. Anonimowi Alkoholicy nie zajmują stanowiska wobec problemów spoza ich wspólnoty, ażeby imię AA nie zostało nigdy uwikłane w publiczne polemiki.
11. Nasze oddziaływanie na zewnątrz opiera się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu, musimy zawsze zachowywać osobistą anonimowość wobec prasy, radia i filmu.
12. Anonimowość stanowi duchową podstawę wszystkich naszych Tradycji, przypominając nam zawsze o pierwszeństwie zasad przed osobistymi ambicjami.

Droga krzyżowa. 12 tradycji.

Jezus kolejny raz wyrusza w drogę krzyżową i mówi "Pójdź za mną!", jeśli chcesz. Serce czuje nadzieję, bo chce. Egoizm i pycha boi się nowych rozwiązań dotąd nieznanymi. "Myślicie, że przyszedłem przynieść pokój"? Mówi Jezus. "Nie pokój, ale rozłam"! Dwoje w jednym domu sprzeciwi się trojgu, troje dwojgu! Decyzja pójścia za Jezusem w nieznane oznacza nowość, wysiłek, wejście w konflikt wewnętrzny i zewnętrzny. Pójście dziś za Jezusem oznacza śmierć starych przekonań, dobrych rad od ludzi, śmierć kompromisów." Stosowanie półśrodków nic nam nie dało, ciągle znajdowaliśmy się w punkcie wyjściowym". Po co tu jestem? Czy po to, aby przekonać Jezusa do swoich przekonań? Czy poddać się Jego woli.

A może chcę innych pouczać i dobrze radzić? Może?

Chcemy wejść na drogę krzyżową jako bracia potrzebujący pomocy. Pomocy kogoś większego ode mnie i wspólnie, ale też każdy osobiście uznać bezsilność, że sam nie dam rady być trzeźwy. Sam nie dam rady pomagać innym, nieść posłanie i stosować te zasady we wszystkich poczynaniach.

Stacja 1.

Pan Jezus skazany na śmierć.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jak ktoś powiedział ci, że z ciebie nic nie będzie, to wiedz, że Jezus został skazany na śmierć przed tobą. Pobożni w cudzysłowie Żydzi, przykładowi ludzie, wypełniający prawo w większości utworzone przez samych siebie, Żydzi i faryzeusze, którzy pouczają innych o zasadach, o Ewangelii, o Bogu są najbardziej sprytni w łamaniu tych praw i ich obchodzeniu. Mądrość tego świata skazuje Pana Jezusa na śmierć. Ilość, jakość, bezduszne wymagania skazują Jezusa na śmierć. Pomijane jest człowieczeństwo kruche i słabe, ale piękne, bo uświęcone przez samego Boga.

"Kto by chciał być wielki między wami niech będzie niewolnikiem waszym". Jak coś mówi Jezus to zawsze mówi to z miłością, czułością i zawsze daje wolność.

(" Nasze wspólne dobro powinno być najważniejsze, wyzdrowienie każdego z nas zależy od jedności Anonimowych Alkoholików").

Jedność w każdej wspólnocie, ale i jedność wewnętrzna to akceptacja słabości, odmienności zdań, to szacunek i braterstwo. Ileż braci mogę pozyskać uznając, że jestem taki sam jak pijący jeszcze brat, gorszyciel, złoczyńca, złodziej czy jawnogrzesznica.

Serce się buntuje? A dzięki komu jesteś kim jesteś?

Jezu prowadź proszę dalej.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 2.

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus ze swojego wyboru, którego dokonał w Ogrójcu bierze krzyż. Czasami trudniejszy jest wybór i zgoda, niż samo wykonanie. Pan Jezus dokonując wyboru w Ogrójcu przeżywał lęk, trwogę, pocił się i pocił krwawym potem. "Nie moja lecz Twoja wola Ojczyźnie niech się stanie". Jak łatwo wypowiadać słowa "bądź wola Twoja". Jakże to ładne i ciche tak fajnie pomodlić się na koniec spotkania. Jak łatwo wypowiadać to ustami. Ale co to oznacza naprawdę?

Właśnie to, że musimy się pozbyć starych przekonań całkowicie.

Jesteś gotów to zrobić? Oczywiście najpierw to przemyśl i wiedz o konsekwencjach tej decyzji. Jak znasz drogę dokąd iść i wiesz co masz zrobić, to być może tkwisz w swojej woli. Wola Ojca to droga, na której prowadzi Bóg i niekoniecznie tam gdzie chcesz i niekoniecznie w kierunku którym myślisz. Kimże jesteś, żeby Bóg miał ci się tłumaczyć ze swoich decyzji. Teraz łatwiej zrozumieć drugą tradycję.

(Jedynym i najwyższym autorytetem w naszej wspólnocie jest miłujący Bóg, jakkolwiek może się on wyrażać w sumieniu każdej grupy. Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami, oni nami nie rządzą).

Jezu chcę wziąć krzyż. Proszę o łaskę, aby wypełniać Twoją wolę.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 3.

Pierwszy upadek pod krzyżem Pana Jezusa.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus upada pod krzyżem, pod ciężarem obowiązków, uczuć, przeżyć, picia, grzechu. Jezus upada pod ciężarem, którego ja nie chcę wziąć. Jezus upada pod ciężarem mojego alkoholizmu, moich grzechów, nałogów, uwikłań, przywiązania do wygod. Jezus nie wstanie z tego bagna beze mnie, bez mojej decyzji i pragnienia. A ja nie powstanę z mojego upadku bez Boga. Ciągle nie mogę się nadziwić i wzruszam się ze zdumienia, jak blisko jest Jezus w moich upadkach, w upadkach najbliższych.

Chcesz wstać?

(Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest pragnienie zaprzestania picia).

Wielu tak powstało. Ta trzecia tradycja też może oznaczać, że jak pijesz i grzeszysz, to chcesz to robić dalej. Jak popełniasz jakiś grzech to nie przez przypadek, tylko nie masz ochoty i pragnienia, aby to odstawić. "Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli".

Panie Jezu proszę o pragnienie miłości do samego siebie i wiarę, że Ty uczysz jak to robić.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 4.

Pan Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Spotkanie Jezusa z Maryją na drodze krzyżowej to szczyt miłości, która nie ocenia, nie naciska, a po prostu przyjmuje. Matczyne oczy, gest, daje do zrozumienia, że przyjmuje, że kocha, właśnie w tej konkretnej sytuacji. A ty chciałbyś spotkać swoją matkę w upadku? Wtedy jak leżysz. Albo kogo chciałbyś spotkać w upadku? Pomyśl. Przyjęcie słabości, opieszałości, nawet przekory drugiej osoby jest miarą przyjęcia swoich słabości. Miłość do bliźniego nie pomija miłości do siebie. Miłość nie pomija nikogo. Maryja matka Boga ma świadomość tego, że jej czystość, niepokalane poczęcie, że jej świętość to łaska. I wszystko co ma dostała z Miłosierdzia od Boga. Taka jest prawda. Każda wspólnota, rodzina, małżeństwo, w której nie ma świadomości kim jestem, na co mnie stać i kim bym był, gdyby nie łaska Boża to farsa. W takiej wspólnocie nie jest możliwe czuć się kochanym. Poczucie przynależności daje akceptacja. Ludzkie braterstwo wzrasta, ale tylko w słabości, bez dominacji, w służbie. "Czemu to widzisz drzazgę w oku bliźniego, a belki w swoim nie widzisz"?

Tak rodzi się wolność, niezależność od wpływów z zewnątrz.

(Każda grupa powinna być niezależna we wszystkich sprawach z wyjątkiem tych, które dotyczą wszystkich grup lub AA jako całości).

Każda zasada ma fundament duchowy, fundament miłości, która pochodzi od stwórcy.

Pomijanie tej prawdy i prawdy o swojej słabości, we wszelkich wspólnotach i więziach, daje zgodę na trwanie w karykaturze wspólnoty.

Panie Jezu Chryste prowadź.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 5.

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus traci siłę w niesieniu Krzyża i ja mogę tracić siły, chęci do dalszej drogi. W tej stacji spotykam Jezusa swojego brata, który przychodzi do mnie od strony słabości, nałogu, grzechu, uwikłania. Myślałem, że spotkam Jezusa, który triumfuje nad złem, a tu proszę Jezus nie daje rady i potrzebuje pomocy zupełnie jak ja. Co za miłość, Jezus mój Bóg jest po prostu ze mną, i się nie wywyższa. "Kto się wywyższa będzie poniżony. Kto się poniża będzie wywyższony". Ile dylematów, konfliktów nieporozumień we wspólnotach, w rodzinach, ile konfliktów wewnętrznych z tego powodu, że ktoś próbuje dominować, uczyć. Sam mam w sobie pyszałka, który wie lepiej, ale coż mogę z tym zrobić, jedynie przyjąć i pomyśleć: kim że jestem, żeby tak nie było? Kim że jestem, że mam niby dawać rady.

W tej pozycji można pomagać bliźniemu, z pozycji braterstwa, ale też pogodzenia się z samym sobą.

(Każda grupa ma jeden wspólny cel, nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi).

Cyrenejczyk został przymuszony, wziął krzyż z zaskoczenia, niespodziewanie. To zaskoczenie Cyrenejczyka polegało na tym, że miał inne plany, inaczej sobie wyobrażał ten czas. Może i ty jesteś zachęcany do tego, aby wziąć pod uwagę nowe rozwiązania, które cię zaskoczą i z początku mogą być dla ciebie niespodziewanym przymusem. Jednak z czasem Cyrenejczyk zasmakował w krzyżu i drodze do której go przymuszono.

Jezu proszę o odwagę w pokonywaniu siebie i otwartość na nowe rozwiązania, zostawianie starych.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 6.

Weronika ociera twarz Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Weronika zewnętrznie wątła kobieta ociera twarz Bogu stwórcy, który dźwiga krzyż.

Osobiste spotkanie człowieka z Bogiem. Nie mów, że Jezus jest gdzieś w niebie i jest dystans między Nim a tobą. Jeżeli wyczuwasz dystans, to zawsze powodujesz go sam. Jezus jest zawsze tak blisko ciebie jak na to pozwolisz. Weronika pokonuje siebie i robi pierwszy krok w stronę Boga, wychyla się z tłumu, naraża się na wstyd, odrzucenie, niezrozumienie. W Ewangelii, każde spotkanie z Boskim Przyjacielem to bardzo osobiste przeżycie to czułe słowo albo dotyk. Miłosierdzie niosące krzyż i cierpiące za twoje grzechy nic ci nie robi. Jezus zapytał kobietę, którą złapano na cudzołóstwie, na jawnym grzechu: " Nikt cię nie potępił, więc i ja cię nie potępiam".

Dobrze jest pamiętać na czym mnie przyłapano, kim jestem i skąd przyszedłem. Łatwiej wtedy nie oceniać i potępiać braci." Z prochu jesteś i w proch się obrócisz". Jakże ta prawda wyzwala, jak ta prawda otwiera na drugiego człowieka, jak ta prawda porządkuje relacje! (Grupa AA nie powinna popierać, finansować ani używać nazwy AA, żadnym pokrewnym ośrodkiem, ani jakimkolwiek przedsięwzięciom, a żeby problemy finansowe majątkowe lub sprawy ambicjonalne nie odrywały nas od głównego celu).

Jak porządkuje mnie samego, wszystko obok mnie, więzi, wspólnoty, prawda o mojej słabości, prawda o tym, że potrzebuje pomocy każdy, nawet Jezus Chrystus niosący krzyż.

Nie wiem Jezu jak będzie wyglądać życie z tobą, ale Proszę prowadź.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 7.

Drugi upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Kolejny raz upada pod ciężarem Krzyża. Ten kto naprawdę wierzy, że upadek to rzecz ludzka staje się wolny. Człowiek boi się upadków, upokorzenia, wstydu. Skoro jednak Bóg upada i idzie drogą przede mną, to czy mój upadek ma być czymś szczególnym? Może się powtórzę: Kim że jestem, kim że jesteś, abyś nie upadł? Jezus mówi w tej stacji, że zbrzydła mu twoja nieomyślność i twoje wiem. Tak rodzi się prawdziwy upadek, że wszystko wiesz. Tak rodzą się ambicje, że czujesz się kimś lepszym od drugiego człowieka. Jakże to ważne w każdej wspólnotie od rodziny, małżeństwa zaczynając na wspólnotie wewnętrznej z samym sobą kończąc. Początek upadku w pychę to chciwość pieniądza, szacunku, wszystkiego. Święty Ignacy mówi, że w tych tematach rozgrywa się walka duchowa, w której może wygrać tylko Bóg. Jeżeli walczę to tylko pod sztandarem Chrystusa. Nie mogę walczyć sam bo przegram, bo to Bóg walczy o mnie niosąc krzyż, upadając pod krzyżem, umierając na krzyżu. Lepiej nie wstawać ponownie do walki, tym razem z chciwością, bo dobrze jest wyciągać wnioski ze swoich upadków i jak najszybciej uznać bezsilność. Bezsilny człowiek ma szczególny udział w mocy Bożej. I powstanie z Jezusem.

(Każda grupa AA powinna być samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz).

A więc żyj na ile cię stać, z sobą, w domu, AA, w Kościele. Nie stawiaj się!

Jezu Prowadź przez ciemność do światła.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 8.

Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

"Nie płaczcie nade mną, lecz płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi". Jezus pociesza, ale też upomina niewiasty, które oceniają rzeczywistość ludzkim okiem. Ludzkie oko bywa powierzchowne i zawodne. Nieraz ktoś mówi: widziałem na własne oczy jaki lub jaka ona jest. I co z tego, że widziałeś. Nieważne co widziałeś, lecz jak patrzyłeś. Jezus upomina

dlatego, że ludzkie patrzenie bywa mylne. Patrząc okiem Boga na tą sytuację, możemy odkryć, że Jezus patrzy na to co będzie potem, co z tego może wynikać. Często bywa, że z ckiego płaczu nic nie wynika. Często bywa, że z płaczu skruszonego grzesznika wynika nawrócenie i później życie wieczne. Nawet z tego, że jesteś już długo trzeźwy, pobożny, poukładany i żyje ci się dobrze nic nie wynika, bo wieczność nie zależy od ciebie, ale od Tego, który ma w mocy cię zbawić. Każdy ma nad czym płakać, szczególnie przed Bogiem. (Działalność we wspólnocie AA powinna na zawsze pozostać honorowa, dopuszcza się jednak zatrudnianie niezbędnych pracowników w służbach AA).

Wszystko co otrzymałem, otrzymałem z łaski i ty też. A więc jesteśmy braćmi, równymi przed Bogiem (alkolicy, wszyscy - holicy, grzesznicy, furia, wariaci). Wchodzisz w naszą wspólnotę? Czy myślisz, że jesteś lepszy i taki poważny? Kościół to szpital polowy. Zapłac nad swoimi zasługami przed Bogiem. Może czasem pośmiej się z siebie ze swojego znaczenia i powagi. Czy potrafisz?

Jezu jak jesteś blisko grzeszników, proszę prowadź.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 9.

Trzeci upadek Pana Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

I znów upadek. Jezus upada ponownie po raz trzeci. Jezus jest blisko tych, którzy wpisali możliwość upadku do swojego życia. Jezus w tej stacji jest blisko tych, którzy może tracą cierpliwość do siebie lub do innych. Jezus jest blisko w tej stacji tych, którzy nie przyjmują upomnienia, stają się głusi na słowo Boże, na to kto chce im pomóc.

"Choćby wszyscy cię pozostawili, ja nie odstąpię od ciebie"- mówi Jezus. Trwanie Jezusa na drodze krzyżowej jest o wiele wymowniejsze niż słowa. Piękne nic nieznaczące słowa to domena tych, którzy chcą być lepsi niż naprawdę są. Piękne słowa bez pokrycia to domena obłudników. Słowa bez pokrycia to atrybut polityków, ale i też każdego z nas. Ileż tego się leje, słów bez pokrycia. Najpierw pustych obietnic, że przestanę pić, że nie będę grzeszyć, że czegoś nie będę. Teraz puste słowa, że coś będę, że coś zrobię pomogę, będę na czas na spotkanie, że nie zapomnę po prostu.

Próżna chwała ściga na każdym kroku, udawanie, obiecywanie, piękne słowa. A jak już coś zrobię, to chcę być chwalony, wyniesiony na piedestał. I znów jak bumerang wraca słowo "służba", bo znowu chcę być pierwszym.

(Anonimowi alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją, dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą).

Możesz w domu tworzyć organizacje, instytucje, możesz z każdej wspólnoty zrobić organizację. Organizacja rodzinna, organizacja AA, organizacja Kościelna itd. A gdzie miłość, wyrozumiałość, gdzie prawda, gdzie wolność, gdzie więzi, wreszcie gdzie serce. Jezu ulituj się nade mną biednym grzesznikiem.

Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 10.

Jezus odarty z szat.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój i mękę swoją świat odkupić raczył.

Szaty symbol godności, ubioru, prywatności, anonimowości. Jezus zostaje z tego odarty. Symbolem szat może być właśnie cierpliwość, dawanie czasu, wyrozumiałość gdy upadam, gdy nie potrafię. Nie pomożesz nikomu na siłę i nie uchronisz bliźniego przed upadkiem. Aby pomóc trzeba pozwolić osiągnąć "dno". Jak ktoś nie chce to i Bóg nie pomoże. Po co mówić o czyjejś słabości? Po co obnażać słabość innych? Może po to, aby poczuć się lepszym. A może bez tego nie mogę znieść siebie w prawdzie? Może?

I znów debatowanie słowotok z którego nie wynika nic tylko grzech. Popatrz uczciwie na siebie, na swoje grzechy, swoje błędy i nałogi. I co? Jezus chcąc pomóc wchodzi w moją i twoją hańbę, jest blisko bez słowa, jest moim bratem bo jest. Jest zawsze przy mnie gdybym potrzebował.

(Anonimowi alkoholicy nie zajmują stanowiska, wobec problemów spoza i wspólnoty, a żeby imię AA nigdy nie zostało uwikłane w publiczne polemiki).

Ileż niepotrzebnych rzeczy robię w życiu, ile niepotrzebnych słów, zabiegań, trosk.

Jezu uwolnij mnie od pozorowania i obłudy.

Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami.
I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 11.

Jezus przybity do krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus przybity do krzyża, godzi się na to, aby został pozbawiony wszelkich możliwości działania. Bezsilność. Zbawimy się nie za pomocą uczynków, ale z wiary. A więc w takiej sytuacji zostaje to co najważniejsze, serce. Jak się czujesz w takiej sytuacji? Można się czuć wyczerpanym, zrezygnowanym, że to koniec. Tak po ludzku rzeczywiście jest." A gdzie twoja wiara"? Po co naciskać na działanie, tu potrzebna jest wiara, która wychodzi wyłącznie z serca. Wiara czysta bez ludzkiego działania. Jezus wchodzi w moje serce, stawia się w mojej sytuacji i wisząc na krzyżu wierzy, że Ojciec coś z tym zrobi. Zupełny brak działania. Formacja, praca nad sobą, program 12 Kroków, to wszystko rzeczy bardzo dobre. Ale wiedz, że na pewno w życiu przyjdzie czas, zostaniesz nieraz postawiony w takiej sytuacji. Sytuacji przebicia. W takich momentach ma szansę tworzyć się prawdziwa głęboka wiara w Boga i pomyślisz wtedy, czy aby na pewno On jest wszechmogący. W sercu rozgrywają się

największe dramaty życiowe, ale też najpiękniejsze spotkania. To serce jest miejscem spotkania z Bogiem. Z serca pochodzi to, co może pociągnąć drugiego człowieka do wiary, czy do trzeźwości.

(Nasze oddziaływanie na zewnątrz opiera się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu, musimy zawsze zachować osobistą anonimowość wobec pracy radia i filmu).

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 12.

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus umiera na krzyżu. Tu kończą się ludzkie możliwości. Tu kończy się wszystko oprócz tego co masz w sercu, to żyje nadal. To tylko ciało umiera wraz z jego pożądlivościami. Co ci teraz po tym wszystkim, ile czego miałeś. Co ci dziś z tego, że masz rację. Rację możesz mieć, Bóg w czyśćcu poczeka, aż przestaniesz ją mieć. Czy jesteś wolny od tego wszystkiego? Pomyśl ile cię jeszcze trzyma, aby swobodnie jak dziecko rzucić się w ramiona Ojca. Co ci z tego teraz, że masz tylu przyjaciół? Co ci z tego, że w wielu miejscach byłeś i tyle widziałeś, co dziś z tego, z tych rekolekcji, tego czasu. Co ci dziś ze zdrowia, szczęścia, radości. Po co ci trzeźwość, pobożność. Wszystko mija.

Co masz w sercu? O to cię pyta Jezus. Czy starałeś się kochać? Czy w ogóle kochałeś?

Mogłeś nie kochać, borykać się z nałogami, z grzechami, ze słabościami.

Ale czy wierzysz, że Bóg jest wszechmogący i daje ci niebo za darmo?

(Anonimowość stanowi duchową podstawę wszystkich naszych tradycji, przypominając nam zawsze o pierwszeństwie zasad przed osobistymi ambicjami).

A może to wszystko moje osobiste ambicje?

A może rzeczywiście ten człowiek, który jeszcze rani innych, grzeszy na potęgę, gorszy innych, to mój brat?

Jezu proszę o przekonanie wewnętrzne, że każdy człowiek przed Bogiem jest w tej samej sytuacji.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 13.

Ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Zbite, sztywne zsiniałe ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża i oddane w ramiona Matki. Dokonuje się klęska, klęska ludzkich przekonań, klęska pragnienia spełnienia, pokoju. Klęska wszelkich dążeń. Tu, patrząc tylko po ludzku dokonuje się klęska miłości. Bóg, który jest samą miłością na rękach Matki Bożej. Kompletna przegrana, bezsilność doskonała, kres ludzkich możliwości. W tej stacji po ludzku naprawdę już nic nie da się zrobić. Jak ciężko iść drogą krzyżową pokazuje sam Chrystus. To trudna droga, a miarą autentyczności ludzkiej drogi jest krzyż. Łatwość, przyjemność, wesołkowatość może być pokusą.

" Wypłyn na głębie"! Mówi Jezus. Przekraczaj siebie w decyzjach, proś w modlitwie, że już nie chcesz po swoim. Najważniejszą decyzją życia jest radykalne pójście za Chrystusem. Może nie w działaniu, bo na działaniu wiele razy się zawiodłeś. Ale pójście w zawierzeniu, w ciemno.

""Otwórz się"! Na nowe możliwości, decyzje, które nareszcie zaczniesz uczciwie rozeznawać i korzystać z pomocy innych osób, które idą tą drogą.

Panie Jezu chcę, czy nie chcę iść za Tobą?

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 14.

Ciało Jezusa złożone w grobie.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Grob z wierzchu pobielany, piękny, uporządkowany, a w środku pełen smrodu, kości trupich. Pan Jezus używa w Ewangelii tego porównania. Może Jezus znowu pyta o serce? W środku pod powłoką kamiennego grobu ukrywasz? Poza jest ciężka do uniesienia, cięższa niż krzyż, bo to bezsensowny ciężar. Nie możesz nikomu służyć jeżeli nie znasz swego wnętrza, jeżeli nie masz ze swoimi trupami kontaktu, Jeżeli do swoich trupów się nie przyznajesz. Mogę pomagać innym tylko wtedy jak sam potrzebuję pomocy. Jezus całym sobą wszedł w moje życie takie jakie ono jest. Jak uciekam od rzeczywistości, która być może jest szara, nieciekawa, pełna słabości i lęków, to być może mijam się z Chrystusem. ON jest w prawdziwym moim życiu, tu i teraz.

Jak ja dziś mogę nieść posłanie i pomagać? Skoro jestem pełny trupów słabości i wstydu?

Dziś już wiem, że nie potrafię tak jak nie potrafiłem przestać grzeszyć.

A więc odwagi w wejściu do grobu!

Otwórz się na paradoks!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami